Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 28 lutego 1934 r. 1015.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t .A i d a s" o t a k t y c e n i e m i e c k i e j w s t o s u n k u d o L i t w y ."Liet.Aidas" Nr.46 z 26.II.1934 r. Art.p.t."Niezrozumiałe pretensje". Streszczenie:

Oddawna już zauważono, że działalność niektórych grup niemieckich w Kłajpedzie skierowana jest przeciwko Państwu Litewskiemu. W ostatnich czasach działalność ta weszła na takie tory, że wypadło nią zainteresować się władzom bezpieczeństwa. Śledztwo wykazało, że t.zw.grupy Sassa i Neumanna nie są bynajmniej organizacjami dla potrzeb Kraju Kłajpedzkiego, a tylko filjami politycznych partyj zagranicznych,otrzymującemi z zagranicy potrzebne instrukcje. Grupy te zamierzały wyzyskać autonomję kłajpedzką do oderwania Kłajpedy od Republiki Litewskiej. Planowo też do tego zdradzieckiego kroku się przygotowywały. Nielegalne zebrania tej grupy oraz wykryta podczas rewizji broń wraz z dokumentami świadczą, iż istniało poważne niebezpieczeństwo. W związku z tem obie wspomniane organizacje zostały w tych dniach zamknięte, zaś ich przywódcy pociągnięci do odpowiedzialności.

Zdawałoby się, że cała ta sprawa należy wyłącznie do wewnętrznych spraw litewskich. Niestety, z ubolewaniem stwierdzić wypada, że w Niemczech interpretuje się autonomję kłajpedzką w sposób swoisty i wysuwa się swoiste pretensje. Z noty, wręczonej przez posła niemieckiego rządowi litewskiemu wynika, jakie to"zarzuty" stawiane są Litwie. Mianowicie nota głosi, że ustawa o ochronie Państwa i Narodu odbiera Niemcom kłajpedzkim możność politycznej działalności i zagradza drogę do skarg do Ligi Narodów, a ponadto stanowi naruszenie ustawodastwa kłajpedzkiego.

Zarzuty te są bardzo dziwne, a jednocześnie nieuzasadnione. Ustawa o ochronie Państwa i Narodu stosuje się do całego kraju i bynajmniej nie narusza autonomji kłajpedzkiej. Pretensje niemieckie spowodu tej ustawy są tembardziej niezrozumiałe, że Niemcy wtrącają się tu nietylko do wewnętrznych spraw litewskich, lecz również do sprawy wykonywania konwencji kłajpedzkiej, której nie podpisały. Takie wtrącanie się może w społeczeństwie litewskiem wywołać tylko zdziwienie. Należy sądzić, iż rząd litewski takie wtrącanie się z należytą stanowczością odeprze.-

M o w a m i n i s t r a Z a u n i u s a n a t e m a t w s p ó ł p r a c y L i t w y z p o z o s t a ł e m i p a ń s t w a m i b a ł t y c k i e m i ."Liet.Aidas" Nr.46 z 26.II.1934 r. Litewski minister Spraw Zagr. dr.Zaunius wygłosił w dn.24 lutego w Klubie Oficerskim, z okazji obchodu święta Niepodległości estońskiej przemówienie na temat polityki litewskiej w stosunku do pozostałych państw bałtyckich. Streszczenie:

Wszystkie trzy państwa bałtyckie powstały podczas burzy światowej. Od chwili walk o niepodległość przeszło już lat kilkanaście. Państwa bałtyckie wiele w tym czasie dokonały w kierunku wzmocnienia swej niezawisłości. Jednak dziś jeszcze daje się słyszeć głosy powątpiewające co do bezpieczeństwa sytuacji państw bałtyckich. W warunkach, kiedy wypada zetknąć się z niebezpieczeństwem, państwa, podobnie jak poszczególne jednostki, rozmaicie reagują. Niektóre państwa w takiej chwili oglądają się na większego sąsiada, nie pomyślawszy niekiedy, że pomoc taka może kosztować bardzo drogo. Inne znów państwa, może nieco śmielsze skłonne są w czasie niebezpieczeństwa do zrzeszania się z tymi, którym grozi to samo niebezpieczeństwo. Nikt z pewnością nie wątpi, że właściwa droga obrony niepodległości Litwy prowadzi ją do sojuszu z tymi, którzy pozostają w podobnych warunkach politycznych i geograficznych. O ileby przeto wypadło rozstrzygać kwestję, jaką drogę obrać należy dla niezawisłości: przymierze z większem państwem, czy połączenie się z mniejszymi sąsiadami, znajdującymi się w tem samem niebezpieczeństwie, Litwa bez wahania wybrałaby drogę pewniejszą, drogę solidarności małych narodów.

Litwini mają świetną przeszłość państwową, odnoszącą się do odwiecznej stolicy Litwy - Wilna i wyrażoną w litewskich tradycjach. Przeszłość ta nakłada na Litwinów, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, gdy Litwie wydarte zostało jej serce, szczególnie ciężkie zadania. Jednocześnie jest to dla Litwinów wieczne źródło, z którego zawsze czerpać mogą dla siebie siły do walki o rozwiązanie tych specyficznych problemów. Sam los nakłada na Litwinów obowiązek wielkiej solidarności.

Litwini powinni zachować solidarność w kwestjach, które dla wszystkich państw bałtyckich są wspólne. Jednocześnie jednak powinni ustosunkować się przyjaźnie do specyficznych problemów innych. To samo można powiedzieć o pozostałych państwach bałtyckich. Państwo Litewskie niejednokrotnie składało pozytywne oświadczenie co do współpracy ze swymi bałtyckimi sąsiadami. Polityka rządu litewskiego jest polityką solidarności państw bałtyckich. Rozumieć ją należy w ten sposób, że Litwini nigdy nie odmówią układów z sąsiadami we wszystkich dotyczących krajów bałtyckich kwestjach. Jeżeli chodzi zaś o specyficzne kwestje tego czy owego z państw bałtyckich, pragnęliby Litwini, by żadne z państw bałtyckich nie czyniło nic, co mogłoby zaszkodzić interesom jego sąsiada. W ten sposób rozumieją Litwini obowiązek solidarności państw bałtyckich i do takiej współpracy zawsze są gotowi.-

P r o f .M .R ö m e r w s p r a w i e z w i ą z k u b a ł t y c k i e g o ."Liet.Aidas" Nr.46 z 26.II.1934 r. Rektor uniwersytetu kowieńskiego prof.M.Römer wygłosił w dn.24 lutego w Klubie Oficerskim z okazji obchodu święta Niepodległości estońskiej przemówienie na temat koncepcji zwiazku bałtyckiego. Streszczenie:

Europa wymaga pośpiesznych poprawek odnośnie swego ustroju politycznego. Europa się znalazła w zatrutej atmosferze. Wszystkie państwa boją się siebie nawzajem. Ze strony Niemiec zaczyna wyłaniać się groźba w stosunku do pozostałych, zwłaszcza drobnych narodów Europy. Jest to bezpośrednia prowokacja. Sąsiedzkie stosunki pomiędzy państwami utrudnia też t.zw. bałkanizacja, polegająca na zagrabianiu gwałtem spornych prowincyj. Bałkanizacja jest najgorszym wrogiem regjonalnego blokowania się państw.

Jeżeli chodzi o państwa bałtyckie, to potrzeba takiego regjonalnego blokowania się i łączenia jest wyraźniejsza, niż gdziekolwiek indziej, gdyż do grupy bałtyckiej, w ścisłem tego słowa znaczeniu, wchodzą trzy drobne państwa: Litwa, Łotwa i Estonja. Warunki blokowania się w konfederację, a nawet federację tych trzech państw byłyby jak najdogodniejsze. Wszystkie trzy państwa są drobne, niemal równe jedno drugiemu, wszystkie trzy jednocześnie się narodziły, wreszcie we wszystkich trzech państwach układ społeczny oraz problemy zewnętrzne i wewnętrzne wykazują bardzo wiele cech wspólnych. Każde z tych państw, wzięte oddzielnie, jest słabe. Razem utworzyłyby one natomiast nieco znaczniejszą jednostkę regjonalną w Europie, z którą więksi sąsiedzi musieliby się więcej liczyć. Pod względem gospodarczym samodzielność tego bloku również byłaby większa. Dodać też należy, że bezpośrednie stosunki pomiędzy temi trzema państwami bałtyckiemi nie są zbałkanizowane, gdyż opierają się na stałych, trwałych granicach narodowych. Za związkiem bałtyckim przemawia również okoliczność, że przez jednego ze swych członków - Estonję, związek mógłby wejść w bliższy kontakt z Finlandją, która skolei może stać się łącznikiem pomiędzy związkiem bałtyckim, a grupą państw skandynawskich. W ten sposób w Europie Północno-wschodniej mógłby powstać mocny system polityczny.

Niestety, największą przeszkodą na drodze utworzenia związku bałtyckiego była dotychczas i jest bałkanizacja stosunków polsko-litewskich, stworzona przez politykę polską z lat 1920-22, a mianowicie przez zagrabienie Wilna i anektowanie go do Państwa Polskiego.Wprawdzie sama Polska nie stanowi koniecznego i logicznego elementu związku bałtyckiego, jednak cały szereg żywych spraw związku bałtyckiego wiąże się z sytuacją Polski na tym obszarze Europy i wytwarza pewne przejście pomiędzy Polską a zwiazkiem bałtyckim. Ta nieszczęsna bałkanizacja stosunków przeszkadza właśnie uregulowaniu doniosłej sprawy. Przeszkoda ta burzyła dotychczas wszelkie możliwości tak, że związek bałtycki pozostał w dziedzinie marzeń. Jedynie ostatnie wypadki w Europie, zwłaszcza zaś grzmoty ze strony Niemiec i niezwykle aktywna i zręczna polityka polska z ostatnich miesięcy, stwarzają nadzieję, że Polacy zrozumieli nieco sytuację i przystąpią może do likwidowania bałkanizacji swych stosunków z Litwą. Każdy krok w tym kierunku byłby godzien uznania, stanowiąc znaczny postęp na drodze pacyfikacji. Z jednej strony byłby to mocny cios w stosunku do niemieckiego Drang nach Osten, który przez likwidację polskiego Pomorza i zagrabienie Kłajpedy całkiem by wciągnął Litwę w niemieckie sieci gospodarczo-polityczne, a przez Litwę rozciągnąłby się na Łotwę i Estonję.Z drugiej strony po powstaniu związku bałtyckiego i wzmocnieniu tego nowego czynnika regjonalnego, Polska, pojednana z członkami tego związku

Litwini powinni zachować solidarność w kwestjach, które dla wszystkich państw bałtyckich są wspólne. Jednocześnie jednak powinni ustosunkować się przyjaźnie do specyficznych problemów innych. To samo można powiedzieć o pozostałych państwach bałtyckich. Państwo litewskie niejednokrotnie składało pozytywne oświadczenie co do współpracy ze swymi bałtyckimi sąsiadami. Polityka rządu litewskiego jest polityką solidarności państw bałtyckich. Rozumieć ją należy w ten sposób, że Litwini nigdy nie odmówią układów z sąsiadami we wszystkich dotyczących krajów bałtyckich kwestjach. Jeżeli chodzi zaś o specyficzne kwestje tego czy owego z państw bałtyckich, pragnęliby Litwini, by żadne z państw bałtyckich nie czyniło nic, co mogłoby zaszkodzić interesom jego sąsiada. W ten sposób rozumieją Litwini obowiązek solidarności państw bałtyckich i do takiej współpracy zawsze są gotowi.-

P r o f. M. R ö m e r w sprawie związku bałtyckiego ("Liet.Aidas" Nr.46 z 26.II.1934 r. Rektor uniwersytetu kowieńskiego prof.M.Römer wygłosił w dn.24 lutego w Klubie Oficerskim z okazji obchodu święta Niepodległości estońskiej przemówienie na temat koncepcji związku bałtyckiego. Streszczenie:

Europa wymaga pośpiesznych poprawek odnośnie swego ustroju politycznego. Europa się znalazła w zatrutej atmosferze. Wszystkie państwa boją się siebie nawzajem. Ze strony Niemiec zaczyna wyłaniać się groźba w stosunku do pozostałych, zwłaszcza drobnych narodów Europy. Jest to bezpośrednia prowokacja. Sąsiedzkie stosunki pomiędzy państwami utrudnia też t.zw. bałkanizacja, polegająca na zagrabianiu gwałtem spornych prowincyj. Bałkanizacja jest najgorszym wrogiem regjonalnego blokowania się państw.

Jeżeli chodzi o państwa bałtyckie, to potrzeba takiego regjonalnego blokowania się i łączenia jest wyraźniejsza, niż gdziekolwiek indziej, gdyż do grupy bałtyckiej, w ściśłem tego słowa znaczeniu, wchodzą trzy drobne państwa: Litwa, Łotwa i Estonja. Warunki blokowania się w konfederację, a nawet federację tych trzech państw byłyby jak najdogodniejsze. Wszystkie trzy państwa są drobne, niemal równe jedno drugiemu, wszystkie trzy jednocześnie się narodziły, wreszcie wszystkich trzech państw układ społeczny oraz problemy zewnętrzne i wewnętrzne wykazują bardzo wiele cech wspólnych. Każde z tych państw, wzięte oddzielnie, jest słabe. Razem utworzyłyby one natomiast mocną i znaczniejszą jednostkę regjonalną w Europie, z którą więksi sąsiedzi musieliby się więcej liczyć. Pod względem gospodarczym samodzielność tego bloku również byłaby lepsza. Dodać też należy, że bezpośrednie stosunki pomiędzy temi trzema państwami bałtyckiemi nie są zbałkanizowane, gdyż opierają się na stałych, trwałych granicach narodowych. Za związkiem bałtyckim przemawia również okoliczność, że przez jednego ze swych członków - Estonję, związek mógłby wejść w bliższy kontakt z Finlandją, która skolei może stać się łącznikiem pomiędzy związkiem bałtyckim, a grupą państw skandynawskich. W ten sposób w Europie Północno-wschodniej mógłby powstać mocny system polityczny.

Niestety, największą przeszkodą na drodze utworzenia związku bałtyckiego była dotychczas i jest bałkanizacja stosunków polsko-litewskich, stworzona przez politykę polską z lat 1920-22, a mianowicie przez zagrabienie Wilna i anektowanie go do Państwa Polskiego. Wprawdzie sama Polska nie stanowi koniecznego i logicznego elementu związku bałtyckiego, jednak cały szereg żywych spraw związku bałtyckiego wiąże się z sytuacją Polski na tym obszarze Europy i wytwarza pewne przejście pomiędzy Polską a związkiem bałtyckim. Ta nieszczęsna bałkanizacja stosunków przeszkadza właśnie uregulowaniu doniosłej sprawy. Przeszkoda ta burzyła dotychczas wszelkie możliwości tak, że związek bałtycki pozostał w dziedzinie marzeń. Jedynie ostatnie wypadki w Europie, zwłaszcza zaś grzmoty ze strony Niemiec i niezwykle aktywna i zręczna polityka polska z ostatnich miesięcy, stwarzają nadzieję, że Polacy zrozumieli nieco sytuację i przystąpią może do likwidowania bałkanizacji swych stosunków z Litwą. Każdy krok w tym kierunku byłby godzien uznania, stanowiąc znaczny postęp na drodze pacyfikacji. Z jednej strony byłby to mocny cios w stosunku do niemieckiego Drang nach Osten, który przez likwidację polskiego Pomorza i zagrabienie Kłajpedy całkiem by wciągnął Litwę w niemieckie sieci gospodarczo-polityczne, a przez Litwę rozciągnąłby się na Łotwę i Estonję. Z drugiej strony po powstaniu związku bałtyckiego i wzmocnieniu tego nowego czynnika regjonalnego, Polska, pojednana z członkami tego związku

stałaby się, dzięki swej sytuacji geograficznej i autorytetowi politycznemu, ważnym łącznikiem pomiędzy Europą Północno-wschodnią a Południowo-wschodnią, reprezentowaną przez państwa naddunajskie i blok bałkański. W takiej konstruckji Europy Wschodniej, opartej na kilku regjonalnych drogach stanowisko polskie byłoby bardzo wyraźne i zaszczytne. Polska stałaby się jedną z najważniejszych sił w Europie Wschodniej i potężnym czynnikiem w nowym politycznym układzie europejskim.

Związek bałtycki, to element pacyfikacji i bezpieczeństwa w tym łańcuchu konstrukcyjnym, jaki z obecnego burzliwego chaosu prowadzi do politycznego uporządkowania Europy. Związek bałtycki stanowi doniosły regjonalny problem europejski, którego rozwiązanie otwiera piękne i szerokie perspektywy. Wszystkie elementy związku bałtyckiego są dla Litwy drogie i bliskie. W tej liczbie droga jest dla Litwy również bratnia Estonja - przyszły towarzysz pracy i losu.-

Kolejny list warszawskiego korespondenta "L. Żinios" na temat stosunku Litwy do polsko-niemieckiego paktu o nieagresji. "Liet.Żinios" Nr.46 z 26.II.1934 r. "List z Warszawy" p.t."Polsko-niemiecki pakt o nieagresji a Litwa". Streszczenie:

Litwa odczuje konsekwencje polsko-niemieckiego paktu o nieagresji, podobnie, jak dały się odczuć konsekwencje porozumienia polsko-sowieckiego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Wilna i Kłajpedy. Litewskie aspiracje polityczne odnośnie Wilna mogą być zrealizowane bądź przy poparciu innych państw w sposób czynny, bądź też drogą pokojowego porozumienia z Polską. Jest rzeczą całkiem naturalną, że w swoim czasie Litwini znaleźli poparcie dla swych aspiracyj wileńskich właśnie w Sowietach i Niemczech. Obecnie obaj ci sąsiedzi Litwy całkowicie odpadają, gdyż, podpisując z Polską pakt o nieagresji, uznali obecny terytorjalny status quo Polski, a tem samem przyznali Polsce Wileńszczyznę. Wprawdzie Niemcy uznali ten status quo nie na wieczne czasy, a tylko na 10 lat, jasną jest jednak rzeczą, że nie mowy być mowy o poparciu ze strony Sowietów, a tembardziej ze strony Niemiec Litwy w jej terytorjalnych sporach z Polską. Innych państw można całkiem nie brać pod uwagę, gdyż nigdy nie okazały one głębszego zainteresowania problemem wileńskim. Tem mniej zainteresowania tego okażą one obecnie, kiedy same są zajęte swemi bolączkami i kiedy problem wileński całkiem ich bezpośrednio nie dotyczy.

Pozostaje droga bezpośrednich rokowań z Polską. P.Zaunius niedawno oświadczył, że o porozumieniu z Polską mowy być nie może zanim nie zostanie zwrócone Litwie Wilno. Nie wiadomo, jak sobie litewski minister Spraw Zagr. wyobraża praktyczną realizację tej abstrakcyjnej formuły. Należy ją bodaj rozumieć, jak następuje: Polacy bez żadnych rokowań powinniby się wynieść z Wilna i przesłać z Warszawy,czy też podczas wynoszenia się rządowi litewskiemu zawiadomienie,że Litwa może już zająć Wilno i Wileńszczyznę. Litwa zaś po zajęciu Wilna komunikuje rządowi polskiemu, że zgadza się obecnie na prowadzenie rokowań z Polską i podpisanie jakiegokolwiek paktu o nieagresji, czy coś w tym rodzaju. O ile formułę p.ministra można rozumieć w taki,a nie inny sposób, to nietrudno pojąć, że formuła ta nigdy nie będzie zrealizowana. Bez rokowań z Polską nie może być mowy o ewentualnym zwrocie Wilna. To jest pierwszy punkt. Drugi punkt polega na tem, że Polacy wcale się nie przygotowują do zwrotu Litwie Wilna. Mogą oni iść na jakieś kompromisy i to wszystko. O tych kompromisach jednak również możnaby się było dowiedzieć na podstawie poważnych, otwartych rokowań, jakie byłyby prowadzone przez czynniki urzędowe. Może należałoby pomyśleć, czy nie czas na wznowienie rozpoczętych przed kilku laty przez Voldemarasa bezpośrednich rokowań z Polską w związku ze zmienioną sytuacją polityki międzynarodowej. Wprawdzie sytuacja dzisiejsza jest dla Państwa Litewskiego mniej przychylna niż dawniej, jednak czy przy największej abstynencji w stosunku do Polski sytuacja ta nie pogorszy się jeszcze więcej? Czas pracuje na szkodę Litwy zarówno, jeżeli chodzi o sytuację międzynarodową, jak też o Wileńszczyznę. Broszura b.nauczyciela gimnazjum litewskiego w Wilnie p.Sakowicza p.t."Dosyć milczeć" jest faktycznie początkiem publicznego aktu oskarżenia przeciwko ludziom stojącym na czele Litwinów wileńskich. Sądzić należy, że jako tako broszura ta nie będzie mogła pozostać bez echa w prasie litewskiej, dla której sprawy wileńskie

nie są czemś obcem. Broszura ta jest dokumentem świadczącym o wielkiej dekadencji ludzi, stojących na czele ruchu litewskiego w Wileńszczyźnie.

Podobne bolączki możnaby było usunąć jedynie przez usunięcie warunków, w jakich są one możliwe i w jakich świadomie czy nieświadomie dopomagają presji polskiej w kierunku likwidacji litewskości w Wileńszczyźnie. Usunąć te bolączki zdołają Litwini jedynie wtedy, gdy Państwo Litewskie w walce o przyszłość Wileńszczyzny zajmie stanowisko równe z Polską i bezpośrednio będzie mogło wywierać swój wpływ kulturalno-polityczny na Wileńszczyznę. Można to osiągnąć jedynie drogą bezpośrednich rokowań z Polską całkiem nie wyrzekając się Wilna, a tylko zajmując korzystniejsze stanowisko, które pozwoliłoby wlać do litewskiego życia w Wileńszczyźnie zdrowy ożywczy prąd i wspólnemi siłami znaleść sczasem takie rozstrzygnięcie tej skomplikowanej kwestji, któreby zadowolniło oba państwa, a nie byłoby rozwiązaniem w cudzysłowie, jak to ma miejsce dzisiaj.

"Dogmatyzm" w litewskiej polityce zagranicznej, zwłaszcza po obaleniu przez życie najważniejszej podstawy tego dogmatyzmu w stosunku do Polski nie wróży Litwie nic dobrego.

Przyp.Red."L.Zin.":Omawiany problem nie jest tak prosty, jak go maluje autor listów z Warszawy.

B. prezydent Republiki Litewskiej Grinius o niebezpieczeństwie niemieckiem, koncepcji związku państw bałtyckich i sprawie wileńskiej. "Sekmadienis" /II.1934/ zamieszcza wywiad z b.prezydentem Republiki Litewskiej dr.K.Griniusem na temat niebezpieczeństwa niemieckiego, koncepcji związku państw bałtyckich i sprawy wileńskiej. Streszczenie:

Największe niebezpieczeństwo grozi Litwie od Zachodu ze strony Niemiec. Jednak naiwnem byłoby przypuszczenie, ~~iż naiwnem byłoby przy-puszczenie~~ iż jakiebądź niebezpieczeństwo mogłoby położyć kres niepodległemu istnieniu Litwy: w razie wojny litewsko-niemieckiej Litwie na pomoc pośpieszą Francja, Włochy, zwłaszcza Anglja, obawiająca się wzmocnienia nad Bałtykiem Niemiec, Polski lub Rosji i ich ewentualnej konkurencji w handlu, a więc zainteresowana w utrwaleniu status quo w Nadbałtyce. Polska natomiast, związana obecnie z Niemcami, nie wystąpiłaby zapewne w obronie Litwy i od niej niczego dobrego oczekiwać nie należy.

Co do projektowanego związku państw bałtyckich trudno przypuszczać, by utworzenie go mogło odegrać rolę decydującą w chwili niebezpieczeństwa. Utworzenie "Skandbałtyki" byłoby trudne, gdyż państwa skandynawskie dla szeregu przyczyn nie przystąpią do związku z bałtyckiemi, zaś związek państw bałtyckich jest jedynie piękną ideą, pozbawioną wartości realnej.

Co się tyczy paktu polsko-niemieckiego, zawiera on wiele tajemnic. Wątpliwem jest, czy pakt ten przetrwa okres, na jaki został zawarty. Hitler i Rosenberg nie wyrzekną się spowodu tego paktu idei "Drang nach Osten". Pakt posiada jedynie takie znaczenie, że Polska nie będzie stawiała Rzeszy przeszkód w ekspansji na Wschód, a zwłaszcza w Nadbałtyce. Niemcy zaś nie będą przeszkadzały Polsce opanować Białoruś i Ukrainę aż po morze Czarne.

Wreszcie co się tyczy sprawy odzyskania Wilna, należy powoli zbliżać się do tego celu. Przedewszystkiem należy zabiegać o to, by wszyscy mieszkańcy okolic linji demarkacyjnej stali się uświadomionymi Litwinami, mówiącymi po litewsku. W tych okolicach większość mówi jeszcze dotychczas po polsku. Wątpliwą jest rzeczą, czy można ich nagle odlitewszczyć. Minie niemało czasu, nim i w Litwie wszystko będzie przygotowane do odzyskania Wilna. Po jego odzyskaniu wypadnie starać się je utrzymać. Litwini winni przedewszystkiem wzmocnić się u siebie politycznie, kulturalnie i gospodarczo, przezwyciężyć wszystkie przeszkody i dopiero wówczas wykonać jeden krok naprzód - do Wilna.-

Kolejne wywody "A.B.C." w sprawie wileńskiej. "A.B.C." z 24.II.1934 r. Art.p.t."Dojrzałe najbliższe zadania Litwy". Streszczenie:

Kamieniem węgielnym rozwiązania problemu bałtyckiego winno być utworzenie związku państw bałtyckich, których niepodległość i neutralność ma być zagwarantowana przez wszystkie inne państwa,zwłaszcza

Rosję, Niemcy i Polskę. Główna trudność w realizacji tego problemu będzie stanowiło rozstrzygnięcie sprawy wileńskiej.

Jedną z koncepcyj w tej sprawie jest projekt uczynienia z Wileńszczyzny coś w rodzaju wolnej strefy, której stan faktycznej neutralności odpowiadałby w ten sposób neutralności jurydycznej wszystkich państw bałtyckich i stałby się najpewniejszą rękojmią neutralności całego Balticum.-

"L i e t .A i d a s" o n i e m i e c k i c h k o m e n t a r z a c h o d n o ś n i e p o s u n i ę ć l i t e w s k i c h w K ł a j - p e d z i e ."Liet.Aidas" Nr.46 z 26.II.1934 r. Art.p.t."Precz z rękami od Litwy". Streszczenie:

Organ"Herrenklubu" "Der Ring", komentując litewskie posunięcia w Kłajpedzie przeciwko antypaństwowym żywiołom, oświadcza m.in., co następuje: "Jak w ciągu ostatnich lat 10-ciu, tak też obecnie pozostaje Niemcom bądź bezpośrednie porozumienie się z Litwą, bądź też zastosowanie środków walki, które dadzą kowieńskim politykom zrozumieć, że Niemcy i Litwa nie są, mimo wszystko, na jednym poziomie. Dziwną jest rzeczą, jak mało Litwini liczą się z poglądem, wyrażonym już przed kilku laty w propozycjach amerykańskich /?/.W propozycjach tych wyrażono mianowicie pogląd, że samodzielne istnienie Państwa Litewskiego nie jest koniecznie potrzebne i że odbudowa związku polsko-litewskiego z jednoczesną rekompensatą Niemiec na rachunek innych terytorjów, jest najlepszem rozwiązaniem niektórych problemów wschodnich".

Z powyższego wynika, że panowie z "Herrenklubu", dla których, według ich ideologji, Wschód stanowi nawóz i materjał dla rozwoju Niemców, odsłonili karty. Niepotrzebnie próbują oni jeszcze osłaniać się jakiemiś rzekomemi"propozycjami"amerykańskiemi. Owe"propozycje" są jedynie owocem ich własnych chęci i marzeń. Należy wziąść pod uwagę te charakterystyczne wyznania "panów", a jednocześnie ostrzec, że żadne pogróżki nie zahamują prawnych środków litewskich, stosowanych dla wykorzenienia antypaństwowych gniazd narodowego socjalizmu.Tolerując te gniazda nadal, Litwini naprawdę narażaliby na niebezpieczeństwo swą niezawisłość. W związku z tem wszystkie wysiłki odnośnych sfer obcego państwa, skierowane ku obronie wrogów niepodległości litewskiej, spotykają jednolite i stanowcze ostrzeżenie narodu litewskiego: "Precz z rękami od Litwy".

K r o n i k a .

P o g ł o s k i o z a m i e r z o n e m u r e g u l o w a n i u s t o s u n k ó w p o l s k o - l i t e w s k i c h ."Rytas" Nr.46 /II.1934/: Według wiadomości z Warszawy, pismo endecji polskiej "A.B.C." pisze w związku z zorganizowanemi w Kownie demonstracjami protestu przeciwko prześladowaniu Litwinów w Wileńszczyźnie, że w najbliższym czasie stosunki pomiędzy Polską a Litwą zostaną unormowane. Według pisma, Sowiety podjęły się pośrednictwa w tej sprawie.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

S p r a w a r e o r g a n i z a c j i a p a r a t u s a m o r z ą d ó w . "Rytas" Nr.46 /II.1934/:Burmistrz kowieński Merkys uważa sprawę udoskonalenia aparatu samorządów za jedną z pierwszorzędnych spraw w swej pracy. Burmistrz pracuje obecnie nad odpowiednim statutem, który określa prawa i obowiązki pracowników samorządów. Zadaniem statutu jest zorganizowanie aparatu samorządów w ten sposób, by działalność ich odbywała się sprawnie i bez przeszkód.-

S p r a w a p o n o w n e g o l i t e w s k i e g o l o t u t r a n s a t l a n t y c k i e g o ."Liet.Žinios" Nr.46 /II.1934/ przedrukowują odezwę lotnika litewskiego w Ameryce Januszewskiego w sprawie zamierzonego ponownego lotu transatlantyckiego. Jak wiadomo, pierwszego lotu dokonali Darius i Girenas. Obecnie Januszewski zamierza lecieć śladami tych dwóch poległych lotników. Lot ma się odbyć latem r. b. Aparat został już zakupiony.-

S p r a w a a u t o n o m j i u n i w e r s y t e t u k o w i e ń s k i e g o ."Liet.Aidas" Nr.45 /II.1934/:W tych dniach w gmachu uniwersytetu odbył się trwający dwie i pół godziny wiec studentów-komunistów, który obradował w sali, dekorowanej czerwonemi chorągwiami i portretami działaczy komunistycznych. Pismo w związku z tem wyraża pogląd, że przyznana uniwersytetowi autonomja jest przeżytkiem, wykorzystywanym obecnie dla złych celów, gdyż w murach uczelni znajduje ~~sik~~ schronienie to, co na terytorjum całego kraju jest zabronione i tępione przez władze, jako szkodliwe dla pomyślnego rozwoju Państwa. Zamiast oświaty i dodatniego wpływu, uniwersytet wskutek tego szerzy w narodzie wywrotowe ideje. Jest to nadużycie zaufania społeczeństwa, okazanego uczelni przez przyznanie jej praw autonomicznych.-

W y j a z d p r e m j e r a T u b e l i s a z a g r a n i c ę. Prasa kowieńska /z 26.II.1934/:Jak podają, w tych dniach premjer Tubelis wyjedzie zagranicę w celach kuracji.-

U s t ą p i e n i e g e n e r a l n e g o s e k r e t a r z a p a r t j i l u d o w c ó w .Prasa kowieńska /z 26.II.1934/:Jak podają, komitet centralny partji ludowców usunął z kierowniczego stanowiska w stronnictwie sekretarza generalnego partji p.Cybuskisa. Czasowo obowiązki sekretarza generalnego wykonywuje redaktor "Liet. Ukininkas" p.W.Ożkinis.-

W y z n a c z e n i e w y b o r ó w d o s a m o r z ą d ó w. Prasa kowieńska /z 24.II.1934/:Minister Spraw Wewn. wyznaczył na dzień 15 czerwca wybory do samorządów miejskich, powiatowych i gminnych.-

P o g r ó ż k i s p o w o d u a r t y k u ł ó w "A. B. C." n a t e m a t p o r o z u m i e n i a p o l s k o - l i t e w s k i e g o .Prasa kowieńska /z 24.II.1934/:W związku z artykułami kowieńskiego "A.B.C." na temat potrzeby porozumienia polsko-litewskiego, redakcja tego pisma otrzymywać zaczęła listy z pogróżkami.-

K a r y z a a g i t a c j ę p r z e c i w n i e m i e c k ą .Prasa kowieńska /z 24.II.1934/:Podczas rewizji w gminie żydowskiej w Poniewieżu znaleziono tam odezwy, nawołujące do bojkotu towarów niemieckich. Obecnie komendant poniewieski ukarał prezesa gminy Welerą grzywną w wys.2 tys.litów z zamianą na 2 miesiące więzienia i sekretarza gminy Joffego grzywną w wys. tysiąca litów z zamianą na 1 miesiąc więzienia.-

M i e n i e u n i w e r s y t e t u k o w i e ń s k i e g o ."Liet. Aidas" Nr.46 /II.1934/:Mienie uniwersytetu kowieńskiego powiększa się z roku na rok. Wartość majątku uniwersytetu w 1932 r. wynosiła 17.372.563,99 litów, zaś w 1933 r. - 18.129.561,55 litów.-

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOSCI NARODOWYCH.

K r o n i k a.

O d e z w a r e k t o r a u n i w e r s y t e t u k o w i e ń s k i e g o p r o f .M .R ö m e r a d o s t u d e n t ó w w z w i ą z k u z e k s c e s a m i a n t y p o l s k i e m i w K o w n i e .Prasa kowieńska /z 26.II.1934/:W związku z ekscesami antypolskiemi w Kownie, rektor uniwersytetu kowieńskiego prof.M.Römer wydał w dn.24 lutego następującą odezwę do młodzieży akademickiej w Kownie:

"Studenci, Zdajecie sobie bezwątpienia sprawę, że sytuacja w Europie jest poważna i że obrona interesów Litwy, jak polityka i honor, stanowiące odpowiedzialną funkcję państwową, spoczywa w rękach naszego rządu narodowego, nie zaś luźnych jednostek obywateli, tembardziej zaś nie w rękach studentów lub ich grup.

Gdy 20 lutego związek litewskich organizacyj akademickich zwrócił się z prośbą o udzielenie zezwolenia na zwołanie ogólnoakademickiego zebrania dla rozważenia bolesnych wypadków wileńskich - aresztów nauczycieli Litwinów - zezwolenia udzielono, albowiem, jak dotychczas było, związek ten, łączący organizacje różnych kierunków, trosz-

czył się o dwie najważniejsze dla naszego Państwa sprawy - kwestję kłajpedzką i wileńską i odznaczał się taktem i powagą. I naprawdę organizatorom zebrania niczego zarzucić nie można. Zebranie upłynęło w spokoju i wszystko byłoby w porządku, gdyby po skończeniu zebrania i po wyjściu jego uczestników na ulicę, grupa osób, wśród której, niestety, była wielka liczba studentów, przytem w uniformie, to jest demonstrujących publicznie, korzystając podstępnie z nieprzygotowania policji, w nocy, nie wiadomo pod czyjem przewodnictwem i przez jakie nieodpowiednie siły podburzona, nie udała się z hałasem ulicami miasta i w kilku miejscach nie dopuściła się ekscesów o charakterze pogromowym, napadając niczem wandale na prywatne lokale i niszcząc cudze mienie obywateli Litwy. Jestem pewien, że większość młodzieży akademickiej nie ma nic wspólnego z tymi awanturnikami i razem ze mną, z całem ciałem profesorskiem, opinją publiczną i kierownikami nawy państwowej potępia ten wybryk swoich kolegów, który przynosi im jedynie wstyd i poniża dobre imię akademika litewskiego. Sprawców tych nieszlachetnych czynów nie chroni żadna autonomja uniwersytecka i żadnej litości im nie okażemy. Trzymajmy się jak najdalej, drodzy studenci, od tych naszych "kolegów", którzy dopuścili się podobnych ekscesów, albowiem są oni barbarzyńcami i szkodnikami Litwy i jej interesów państwowych oraz działają na korzyść naszych wrogów. Jeżeli niewszyscy z nich zdają sobie z tego sprawę, to bynajmniej ich to nie usprawiedliwia, albowiem nie są oni dziećmi, lecz ludźmi, niemającymi poczucia honoru i są podobni do ludzi dzikich, których należy okiełznać i trzymać pod surowym dozorem. Bez względu na to, jakie środki zastosują ogólne organy władzy państwowej, winowajcy studenci zostaną pociągnięci do odpowiedzialności przed sądem akademickim".

Rektor uniwersytetu Witolda W. Michał Römer. 24 lutego 1934 r.

D a r o w a n i e k a r n a ł o ż o n y c h z a n a u c z a n i e p r y w a t n e p o p o l s k u ."Dzień Kowieński" Nr.46. /II.1934/: Jak donoszą p.Marja Ludkiewiczowa w Poniewieżu oraz kilka innych osób, ukaranych za prywatne nauczanie po polsku, zostało zawezwanych do komendanta wojennego m.Poniewieża, który je powiadomił, iż w związku ze świętem Niepodległości 16 lutego nałożone kary zostały im darowane.-

I n t e r w e n c j a p r e z e s a "P o c h o d n i" u m i n i s t r a O b r o n y K r a j u w s p r a w i e k a r z a n a u c z a n i e p o p o l s k u ."Dzień Kowieński" Nr.46 /II. 1934/: W swoim czasie podana została wiadomość, iż na mocy wyroku komendanta wojennego została skazana na grzywnę 1.500 lt. z zamianą na 3 mies.więzienia sekretarka zarządu T-stwa "Oświata" w Jeziorosach p.Marja Chludzińska. W sprawie wymierzenia tej kary złożyła ona skargę do ministra Obrony Kraju. W związku z tem, że wyrok miał być wykonany, nie czekając na wynik skargi i p.Chludzińskiej, wobec niemożności zapłacenia przez nią grzywny, groziło wtrącenie do więzienia, w dn.23 lutego prezesa t-stwa "Pochodnia" p.W.Budzyński został przyjęty przez ministra Obrony Kraju płk.Giedraitisa, u którego interwenjował w powyższej sprawie osobiście.

W s p ó ł p r a c a ż y d o w s k o - l i t e w s k a w K ł a j p e d z i e ./II.1934/:Jak podaje prasa żydowska, z inicjatywy kłajpedzkiego oddziału t-stwa krzewienia rzemiosł wśród Żydów "Ort", odbyła się w Kłajpedzie narada przedstawicieli tamtejszych instytucyj litewskich i żydowskich oraz działaczy społecznych obu narodowości. W naradzie wzięło udział 200 osób. Dr.Trukanas wygłosił odczyt na temat litewsko-żydowskiego zbliżenia, dr.Volsonek przemawiał o sytuacji gospodarczej Żydów w Litwie i o stosunkach litewsko-żydowskich.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

K r o n i k a .

Z m i a n y w T y m c z .K o m .L i t ."Vil.Ryt." Nr.17 /II.1934/: 22 lutego na plenarnem posiedzeniu Tymcz.Wil.Kom.Lit. wybrano nowy zarząd komitetu w składzie: prezes Konstantyn Staszys,wiceprezesi: ks.Krzysztof Czybiras i Paweł Karazija.-